



Sygn. akt I PK 288/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa E.L.

przeciwko O. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w [...]

z udziałem interwenienta ubocznego Powszechnego Zakład Ubezpieczeń S.A. w [...]

o ustalenie i zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 października 2017 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 lutego 2016 r.,

I oddala skargę kasacyjną

II zasądza od powódki na rzecz pozwanego 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 stycznia 2009 r. powódka E. L. domagała się zasądzenia na jej rzecz od strony pozwanej O. Spółki z o.o. w [...] następujących kwot: 50.131 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów leczenia z ustawowymi odsetkami; renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 2.493,95 zł miesięcznie - płatnej do ostatniego dnia kalendarzowego każdego miesiąca, poczynwszy od dnia 13 stycznia 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności; renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej od stycznia 2009 r. w wysokości 2.200 zł miesięcznie - płatnej do ostatniego dnia kalendarzowego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności; 18.180,14 zł tytułem utraconych zarobków za okres od 13 stycznia 2006 r. do dnia wytoczenia powództwa wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty; 10.600 zł tytułem skapitalizowanej renty; 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu pozwu do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej za skutki mogące wystąpić na jej zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległa w dniu 13 stycznia 2006 r.

Wyrokiem z dnia 13 października 2014 r. Sąd Okręgowy w [...] zasądził od strony pozwanej O. Spółki z o.o. w [...] na rzecz powódki E.L.: 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 26 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty; 50.131 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 26 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty; 10.132 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 26 stycznia 2009 r. do dnia zapłaty, a nadto tytułem renty: 2.150 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2009 r. do dnia zapłaty; 2.150 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2009 r. do dnia zapłaty; po 2.103 zł za każdy kalendarzowy miesiąc okresu od marca do grudnia 2009 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 1 dnia miesiąca po miesiącu, za który renta przysługuje do dnia zapłaty; po 2.074 zł za każdy kalendarzowy miesiąc okresu od stycznia do grudnia 2010 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 1 dnia miesiąca po miesiącu, za który renta przysługuje do dnia zapłaty; po 1.973 zł za każdy kalendarzowy

miesiąc okresu od stycznia do sierpnia 2011 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 1 dnia miesiąca po miesiącu, za który renta przysługuje do dnia zapłaty; po 1.945 zł za każdy kalendarzowy miesiąc okresu od września do grudnia 2011 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 1 dnia miesiąca po miesiącu, za który renta przysługuje do dnia zapłaty; 1.881 zł z ustawowymi odsetkami od 1 lutego 2012 r. do dnia zapłaty; 1.881 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2012 r. do dnia zapłaty; po 1.818 zł za każdy kalendarzowy miesiąc okresu od marca do grudnia 2012 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 1 dnia miesiąca po miesiącu, za który renta przysługuje do dnia zapłaty; 1 549 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2013 r. do dnia zapłaty; 1.549 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2013 r. do dnia zapłaty; po 1.552 zł za każdy kalendarzowy miesiąc okresu od marca do września 2013 r. z ustawowymi odsetkami liczonymi od 1 dnia miesiąca po miesiącu, za który renta przysługuje do dnia zapłaty; po 600 zł miesięcznie na przyszłość poczynawszy od miesiąca października 2013 r. płatnej do końca każdego następującego po sobie miesiąca z ustawowymi odsetkami od 1 dnia miesiąca po miesiącu, za który renta przysługuje do dnia zapłaty (pkt I); ustalił odpowiedzialność strony pozwanej za skutki mogące wystąpić w przyszłości na zdrowiu powódki w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 13 stycznia 2006 r. (pkt II); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III); zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV); nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w [...] kwotę 8.280 zł tytułem zwrotu części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona i kwoty 1.331,28 zł tytułem zwrotu wydatków (pkt V); a nadto kosztami postępowania w pozostałym zakresie obciążył Skarb Państwa (pkt VI) i nie obciążył powódki kosztami postępowania na rzecz strony pozwanej i interwenienta ubocznego od oddalonego powództwa (pkt VII).

Rozstrzygnięcie to zapadło przy ustaleniu, że w dniu 2 stycznia 2003 r. powódka została zatrudniona u strony pozwanej na okres próbny, a następnie od 1 kwietnia 2003 r. na czas nieokreślony jako referent ds. administracyjnych. Do zakresu obowiązków powódki należała obsługa sekretariatu, w tym m.in.: przyjmowanie interesantów, przyjmowanie, selekcjonowanie i wysyłanie korespondencji, a także obsługa urządzeń (faksy, kopiarki, komputery, telefony).

Od dnia 1 grudnia 2004 r. powierzono powódce stanowisko samodzielnego referenta ds. administracyjnych.

W dniu 13 stycznia 2006 r. powódka około godz. 15.30, idąc z dokumentami drogą komunikacyjną pomiędzy ścianą a ladą w pomieszczeniu, gdzie pracowała, potknęła się o leżące dwa przewody telefoniczne i upadła na podłogę. Przewody leżące na podłodze nie były zabezpieczone żadną listwą ani przymocowane do podłogi. Nie była zachowana szerokość przejścia ewakuacyjnego pomiędzy ścianą a ladą kancelarii z lewej strony, która powinna wynosić minimum 0,8 m.

Po wypadku powódka odczuwała ból na całym ciele, a w szczególności prawej ręki oraz obu kolan. W dniu zdarzenia powódka nie skorzystała z pomocy lekarskiej. W związku z nasileniem bólu w lewym kolanie, w dniu 18 stycznia 2006 r. powódka wykonała badanie USG lewego stawu kolanowego i w dniu 19 stycznia 2006 r. była na wizycie u lekarza chirurga ortopedy. Ortopeda stwierdził objawy uszkodzenia więzadła pobocznego przyśrodkowego pierwszego stopnia, stłuczenia kłykci lewej kości udowej oraz zalecił tabletki Arthyl, Fastum, Aspica i krioterapię lub fonoforezę lub magnetronik. Powódka nie miała zwolnienia lekarskiego, świadczyła pracę u strony pozwanej. Od dnia 30 stycznia 2006 r. do 4 lutego 2006 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z zapaleniem zatok. Po około 2 tygodniach u powódki pojawił się silny ból i obrzęk prawego nadgarstka dłoni, na którą upadła w pracy. W dniu 13 lutego 2006 r. powódka korzystała z porady u lekarza chirurga ortopedy, u którego była już w dniu 19 stycznia 2006 r., który stwierdził u niej stłuczenie pourazowe powypadkowe prawego nadgarstka - ganglion, który został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego. W związku z nasileniem dolegliwości bólowych i pojawieniem się obrzęku powódka wykonała RTG i USG nadgarstka prawej ręki i udała się w dniu 23 lutego 2006 r. do lekarza w Klinice NZOZ w [...]. U powódki rozpoznano pęknięcie kości łódeczkowatej prawego nadgarstka bez przemieszczenia, uszkodzenie torebki prawego stawu promieniowo - nadgarstkowego z obecnością przestrzeni płynowej w tkance podskórnej łączącej się ze stawem oraz cechy uszkodzenia rogu tylnego łąkotki przyśrodkowej lewego kolana. Zalecono unieruchomienie prawego nadgarstka w stabilizatorze przez okres 4 tygodni i następnie kontrolę RTG i wykonanie badania NMR i RTG. Powódka otrzymała zwolnienia lekarskie na okresy: od 23 lutego do 24 lutego 2006

r., od 6 marca 2006 r. do 1 września 2006 r. Od 2 września 2006 r. do 27 sierpnia 2007 r. powódka miała przyznane świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 100% wynagrodzenia, które stanowiło podstawę wymiaru zasiłku chorobowego.

Po zakończeniu świadczenia rehabilitacyjnego powódka uzyskała zdolność do pracy z ograniczeniem dźwigania i z zaleceniem okresowego odpoczynku dla prawej ręki. W dniu 28 sierpnia 2007 r. stawiała się do pracy, a następnie pismem z dnia 31 sierpnia 2007 r. wypowiedziała umowę ze skutkiem rozwiązującym na dzień 30 listopada 2007 r. Po stawieniu się powódki do pracy strona pozwana w związku z zaleceniami lekarskimi podjęła kroki w celu ustalenia, które obowiązki dotychczas przez nią wykonywane muszą zostać wyeliminowane. Nowy zakres obowiązków powódki był zgodny z zaleceniami lekarskimi, a nadto pracownicy zostali poinformowani, aby pomagać powódce. Po wypowiedzeniu umowy o pracę powódka korzystała z urlopu wypoczynkowego, a następnie od dnia 19 listopada 2007 r. ze zwolnienia lekarskiego do dnia uzyskania świadczenia rentowego. Zwolnienie lekarskie pochodziło od alergologa i związane było z przewlekłym zapaleniem zatok.

Powódka w grudniu 2007 r. wystąpiła o wypłatę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Strona pozwana przekazała organowi rentowemu całość dokumentacji powypadkowej. Organ rentowy pismem z dnia 29 lutego 2008 r. wskazał, że odstępuje od załatwienia wniosku o jednorazowe odszkodowanie wobec nie zakończenia rehabilitacji przez powódkę. Stanowisko swoje podtrzymał odnośnie dalszych wniosków powódki w tym zakresie. Powódka przeszła następujące zabiegi operacyjne, mające na celu zmniejszenie dolegliwości bólowych: 6 lipca 2006 r. (wycięcie ganglionu), 24 maja 2008 r. (zabieg artroskopii), we wrześniu 2008 r. (neureotomia gałęzi końcowych nerwu międzykostnego tylnego), 11 maja 2010 r. (kolejna artroskopia), 8 maja 2012 r. (ponowna artroskopia) i 16 grudnia 2012 r. (usunięcie guzka nadgarstka).

Stwierdzony u powódki ganglion okolicy dłoniowej nadgarstka prawej ręki po stronie promieniowej jest łagodnym guzem tkanek miękkich. Powódka doznała w następstwie upadku stosunkowo niewielkiego urazu nadgarstka, który jednakże pod wpływem innych czynników stał się powodem nasilonych objawów bólowych. Ból w nadgarstku pojawił się bowiem w momencie, kiedy powódka była przeziębiona.

Doznany uraz nadgarstka nie powoduje dużego uszczerbku na zdrowiu powódki. Nie spowodował trwałej dysfunkcji ręki, a jeżeli, to jest on niewielki. Nie powoduje on niezdolności powódki do wykonywania lekkiej pracy. Sposób leczenia powódki po urazie był prawidłowy, adekwatny do zgłaszanych przez nią dolegliwości. Przeprowadzone zabiegi operacyjne oraz przepisywane zabiegi rehabilitacyjne wiązały się z dążeniem do ograniczenia dolegliwości bólowych zgłaszanych przez powódkę.

Powódka od dnia 14 maja 2008 r. ma przyznaną rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem. Okres pobierania renty był przedłużany ostatecznie do dnia 30 września 2013 r. Po tej dacie nie przyznano powódce renty, gdyż lekarz orzecznik ZUS uznał, że powódka jest zdolna do pracy. Powódka odwołała się od decyzji organu rentowego i aktualnie toczy się postępowanie sądowe w tej sprawie.

W ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji przesądził też występującą różnicę w dochodach powódki, jaka nastąpiła w okresie od maja 2008 r. do 30 września 2013 r. przy uwzględnieniu wysokości dochodów, jakie mogła osiągnąć gdyby pracowała u strony pozwanej a dochodami jakie uzyskiwała (renta z ZUS) i możliwą do osiągnięcia kwotą wynagrodzenia, gdyby wykorzystwała zachowaną zdolność do pracy (co najmniej minimalne wynagrodzenie obowiązujące w okresie dochodzonym pozwem).

W związku z urazem nadgarstka powódce zalecane są zabiegi rehabilitacyjne. Częstotliwość tych zabiegów wraz z upływem czasu od wystąpienia urazu zmniejsza się chociaż o celowości korzystania z nich decyduje lekarz prowadzący. Ich zalecanie jest związane przede wszystkim z tym, że powódka wskazuje, że czuje się po nich lepiej. Powódka korzysta z prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych, a także ponosi koszty na prywatne konsultacje lekarskie i dojazdy na nie do W. lub P., a nadto na leki związane z urazem nadgarstka (maści, bandaże) oraz na astmę. Z uwagi na uraz nadgarstka powódka nie ma możliwości wykonywania cięższych prac domowych (ciężkie zakupy, mycie okien), co wymaga korzystania z pomocy członków rodziny lub opłacanie pomocy. Poniesione z tego tytułu koszty to kwota: 1000 zł co miesiąc w okresie od stycznia 2009 r. do grudnia 2012 r., 800 zł od 1 stycznia 2013 r., zaś od 1 października 2013 r. to kwota 600 zł.

Częstotliwość zabiegów i wizyt zwiększyła się, kiedy powódka miała mieć zabiegi operacyjne. Ostatni zabieg miał miejsce w 2012 r.

Sąd pierwszej instancji na tej podstawie przyjął, że renta z tytułu utraconych zarobków i zwiększonych potrzeb wynosi zatem: od 1 stycznia 2009 r. do 28 lutego 2009 r. - 2.149,72 zł (2.150 zł), od 1 marca 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. - 2.102,47 zł (2.103 zł), od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. - 2.073,28 zł (2.074 zł), od 1 stycznia 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. - 1,972,04zł (1.973 zł), od 1 września 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. - 1.945 zł, od 1 stycznia 2012 r. do 28 lutego 2012 r. - 1.880,75 zł (1.881 zł), od 1 marca 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. - 1817,92 zł (1.818 zł), od 1 stycznia 2013 r. do 28 lutego 2013 r. - 1.548,40 zł (1549 zł), od 1 marca 2013 r. do 30 września 2013 r. - 1.551,81 zł (1552 zł), a od 1 października 2013 r. – 600 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił też, że koszty związane z leczeniem skutków wypadku w wysokości 50.131 zł. Koszty rehabilitacji ponoszone przez powódkę kształtowały się różnie. Średnio miesięcznie powódka ponosiła koszty rehabilitacji w kwocie 450 - 500 zł. Za okres od 1 stycznia 2008 r. do października 2008 r. poniosła koszty w kwocie 3.100 zł plus 810 zł.

Powódka będąc zatrudnioną u strony pozwanej w 2005 r. otrzymywała wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 2.675 zł brutto (na dzień 1 lipca 2006 r.), comiesięczną premię w wysokości 40% wynagrodzenia zasadniczego oraz nagrody. Wysokość dochodów osiągniętych przez powódkę w 2007 r. jest niższa niż w 2006 r. o kwotę 4.520,14 zł, zaś w 2008 r. w stosunku do osiągniętych w 2006 r. o kwotę 13.660 zł. W 2006 r. powódka faktycznie przez bardzo krótki okres czasu świadczyła pracę, pozostając następnie na nieprzerwanym zwolnieniu lekarskim od dnia 6 marca 2006 r. do dnia 1 września 2006 r. a potem na świadczeniu rehabilitacyjnym do dnia 27 sierpnia 2007 r. Oznacza to, że dochody powódki osiągnięte przez nią w 2006 r. nie mogą stanowić podstawy do domagania się odszkodowania w wysokości utraconych zarobków, bo w 2006 r. powódka otrzymywała nie wynagrodzenie tylko świadczenie z ubezpieczenia społecznego (zasilek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne). W 2007 r. - od dnia 28 sierpnia 2007 r. powódka pobierała świadczenie rehabilitacyjne, zaś następnie wynagrodzenie i zasiłek chorobowy. Sposób liczenia zasiłku chorobowego, który

nie był związany z wypadkiem, to mniejsza kwota, gdyż taki zasiłek wynosi 80% wynagrodzenia. Obniżone dochody nie były zatem następstwem wypadku, wobec czego żądanie odszkodowania stanowiącego wyrównanie do dochodów osiągniętych w 2006 r. należało uznać za nieuzasadnione. To samo dotyczyło okresu od 1 stycznia 2008 r. do 14 maja 2008 r. (otrzymanie renty przez powódkę), gdyż zwolnienia lekarskie z w/w okresu nie pozostawały w związku z wypadkiem. Dochody osiągnięte przez powódkę w 2006 r. (31.088,97 zł) są praktycznie takie same, jakie osiągnęła w 2005 r. Wydatki poniesione przez powódkę w okresie od 2006 r. do lutego 2014 r. to kwota 127.112,82 zł, co podzielone przez 98 miesięcy, daje średnio miesięcznie kwotę 1.297,06 zł.

Przechodząc do oceny prawnej, Sąd Okręgowy podkreślił w pierwszej kolejności, iż podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowił w niniejszej sprawie art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., albowiem przyczyną wypadku powódki z dnia 13 stycznia 2006 r. było potknięcie się o leżące i w żaden sposób nie zabezpieczone przewody oraz zbyt wąska szerokość przejścia ewakuacyjnego, co wskazywało na to, że strona pozwana naruszyła przepisy bhp. Brak było przy tym jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, że powódka przyczyniła się do zaistnienia wypadku lub do zwiększenia jego skutków. Równocześnie Sąd Okręgowy stwierdził, iż choć odpowiedzialność pracodawcy na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego jest uzupełniająca wobec roszczeń wynikających z przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych - (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.), to nie ma podstaw do przyjęcia, że pracownik dochodzący roszczeń uzupełniających musi czekać, aż zakończy się postępowanie przed organem rentowym. W ocenie Sądu Okręgowego należy bowiem mieć na uwadze to, że Sąd rozstrzygający roszczenie zadośćuczynienie ocenia całkowitą szkodę, jaką poszkodowany poniósł w następstwie wypadku przy pracy oraz bierze pod uwagę wysokość wypłacanej poszkodowanemu przez organ rentowy renty, zaś w ramach w/w ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych nie są wypłacane inne roszczenia, których w niniejszej sprawie dochodzi powódka jak np.: koszty leczenia czy zadośćuczynienie.

Odnosząc się do poszczególnych roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie przez powódkę na podstawie art. 444 i art. 445 k.c., Sąd Okręgowy wskazał w pierwszym rzędzie, że wysokość dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia nie znajdowała uzasadnienia w okolicznościach faktycznych sprawy, albowiem doznany przez nią uraz nadgarstka był niewielki powódka nie była z tego tytułu niezdolna do pracy.

Sąd podkreślił, że podstawową kwestią zdrowotną, która pojawiła się u powódki i która powodowała przeprowadzenie kolejnych zabiegów operacyjnych było powstanie ganglionu. W powyższym kontekście Sąd zaakcentował, że geneza powstania ganglionu (degeneracja mukoidu) nie jest znana. W 10% powstanie ganglionu ma tło urazowe, ale i w tym przypadku uraz jest tylko dodatkowym czynnikiem, co oznacza, że uraz może tylko nasilić tę zmianę, a zatem zabiegi polegające na usunięciu ganglionu i jego leczeniu tylko w niewielkim stopniu są związane z urazem nadgarstka, jaki powódka doznała na skutek upadku w dniu 13 stycznia 2006 r. Następnie Sąd podniósł, że skoro powódka nie doznała w następstwie upadku złamania kości łódeczkowatej, to uraz nadgarstka tylko w niewielkim stopniu miał wpływ na dolegliwości bólowe powódki, które były podstawą do podejmowania u niej decyzji o kolejnych zabiegach operacyjnych. W związku z powyższym Sąd przyjął, że ilość zabiegów operacyjnych, jakie przeszła powódka tylko w części była związana z samym urazem. To samo w ocenie Sądu odnosiło się do konieczności zabiegów rehabilitacyjnych, jakim jest poddawana powódka, albowiem są one związane z poprawą jej samopoczucia po kolejnych zabiegach operacyjnych.

Następnie Sąd zauważył, że w związku z alergią powódka od 2002 r. jest leczona z powodu przewlekłego nieżyty nosa i obrzęku Ounickiego. Objawy astmy, które uwidoczniły się u powódki w 2006 r. mogły mieć związek ze stresem wywołanym wypadkiem, z leczeniem (zabiegami operacyjnymi), a także mogły być związane z zapaleniem zatok, stwierdzonym refluksem żołądkowo-przełykowym czy alergią. W konsekwencji w ocenie Sądu rozwój astmy tylko w pewnym zakresie mógł być związany z urazem, jakiego doznała powódka. Następstwem wypadku nie były natomiast schorzenia kardiologiczne powódki. Dodatkowo Sąd zaakcentował,

że wypadek przy pracy nie wpłynął negatywnie na rozwój kariery zawodowej powódki.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w tym zwłaszcza ilość zabiegów operacyjnych, jakie przeszła powódka, ograniczenie aktywności fizycznej, ból, trwająca nieprzerwanie rehabilitację, stres związany z zabiegami operacyjnymi oraz wpływ schorzeń samoistnych na stan zdrowia powódki, Sąd Okręgowy stwierdził, że 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia stanowi pełną rekompensatę za doznaną krzywdę w oparciu o art. 445 § 1 k.c.

Odnosząc się do kwestii odszkodowania w wysokości poniesionych kosztów leczenia w kwocie 50.131 zł dochodzonych na podstawie art. 444 § 2 k.c., Sąd uznał, iż roszczenie w tym zakresie podlegało uwzględnieniu w całości, albowiem wszystkie wykazane w niniejszej sprawie koszty były związane (bezpośrednio lub pośrednio) z przebiegiem leczenia urazu, jaki powódka doznała na skutek wypadku.

W przedmiocie dochodzonego odszkodowania w kwocie 18.180,14 zł za utratę dochodów za okres od 13 stycznia 2006 r. do dnia wytoczenia powództwa wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu doręczeniu pozwu stronie pozwanej, Sąd Okręgowy uznał, iż roszczenie w tym zakresie podlegało uwzględnieniu tylko do kwoty 10.132 zł. Kwota ta stanowiła skapitalizowaną rentę z tytułu utraconego zarobku za okres od maja 2008 r. do grudnia 2008 r. Sąd podkreślił, że w w/w okresie powódka pobierała rentę z ZUS w wysokości 813,87 zł (netto), zaś gdyby pracowała mogłaby osiągnąć dochody w kwocie 2.925,55 zł miesięcznie (netto). Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, iż uwzględniając zachowaną częściową zdolność do pracy powódki i możliwość osiągania z tego tytułu co najmniej minimalnego wynagrodzenia, powódka utraciła miesięcznie dochód w kwocie 1.266,51 zł, co pomnożone przez 8 miesięcy dawało kwotę 10.132 zł. Oddalając roszczenie ponad zasadzoną kwotę Sąd wziął pod uwagę, że powódka nie wykazała zasadności dalszych roszczeń w tym zakresie. Sąd wskazał, że powódka do dnia 30 listopada 2007 r. pozostawała w zatrudnieniu otrzymując świadczenie rehabilitacyjne do dnia 27 sierpnia 2007 r. w pełnej wysokości tj. 100% wynagrodzenia. Sąd podniósł, że nie można było uznać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że gdyby powódka pracowała w 2007 r. to nadal uzyskiwałaby nagrody przyznane jej w 2006 r., a przy tym powódka nie została

zwolniona z pracy przez stronę pozwaną, ale sama wypowiedziała umowę pismem z dnia 31 sierpnia 2007 r., choć uzyskała zdolność do pracy na dotychczas zajmowanym stanowisku z ograniczeniem co do dźwigania, a strona pozwana podjęła kroki zmierzające do uwzględnienia tego ograniczenia.

Sąd oddalił również roszczenie w wysokości 10.600 zł sformułowane przez stronę powodową jako skapitalizowana renta, w ramach którego powódka dochodziła kwoty 10.000 zł z tytułu dopłaty do samochodu wyposażonego w automatyczną skrzynię biegów oraz koszt zakupu specjalnej klawiatury do komputera, albowiem powódka nie wykazała zasadności i wysokości tego roszczenia.

Roszczenie w zakresie renty z tytułu utraconych dochodów (utrata zdolności do pracy zarobkowej) podlegało zaś w ocenie Sądu Okręgowego uwzględnieniu od stycznia 2009 r. w wysokości 2.200 zł zasądzonej przy przyjęciu, że powódka do dnia 30 września 2013 r. była częściowo niezdolna do pracy, a od dnia 1 października 2013 r. nie jest już niezdolna do pracy oraz przy uwzględnieniu wysokości otrzymywanej przez powódkę renty z ZUS i wysokości wynagrodzenia, jakie powódka mogła osiągnąć, gdyby wykorzystywała zachowaną zdolność do pracy i osiągała co najmniej minimalne wynagrodzenie.

Powództwo z tytułu zwiększonych potrzeb Sąd Okręgowy uwzględnił również jedynie częściowo w zakresie kwoty 2.493,95 zł miesięcznie. W powyższym zakresie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że: przynajmniej dwa razy w roku jest możliwość korzystania z zabiegów rehabilitacyjnych finansowanych z NFZ, a przy tym częstotliwość zabiegów rehabilitacyjnych od 2013 r. powinna ulegać stopniowemu zmniejszeniu (z upływem czasu zabiegi rehabilitacyjne nie są wskazane, gdyż mogą przynosić pogorszenie stanu zdrowia zamiast poprawy), lekarstwa i konsultacje kardiologiczne nie mogą obciążać strony pozwanej, gdyż schorzenia kardiologiczne nie mają związku z wypadkiem, a wydatki związane z astmą (leki i konsultacje lekarskie) tylko w części mogą obciążać stronę pozwaną, skoro astma oskrzelowa jest następstwem zarówno schorzeń samoistnych powódki, jak i mogła mieć związek ze stresem związanym z zabiegami operacyjnymi, jakimi powódka była poddawana. Nadto Sąd wskazał, że zabiegi operacyjne, jakie przeszła powódka także tylko w części były następstwem urazu, jakiego doznała w

następstwie wypadku, a przy tym okoliczności faktyczne sprawy wskazują, że powódka nie wymaga pomocy osób trzecich, ewentualnie okresowo i to tylko przy cięższych pracach. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy podkreślił, że oceniając wysokość renty z tytułu zwiększonych potrzeb nie jest możliwe ściśle wyliczenie jej wysokości, przy czym kwota 1000 zł do dnia 31 grudnia 2012 r. (ostatni zabieg operacyjny), a następnie 800 zł do dnia 30 września 2013 r. i 600 zł od dnia 1 października 2013 r. to kwoty odpowiednie. Na wysokość zasądzonej przez Sąd Okręgowy renty z tytułu zwiększonych potrzeb składały się następujące kwoty: 140 zł - konsultacje lekarskie; 50 zł - lekarstwa, opatrunki, materiały rehabilitacyjne; 400 zł - rehabilitacja; 210 zł - dojazdy; leczenie astmy - 100 zł i pomoc domowa 100 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji zmniejszenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb do kwoty 800 zł związane było ze zmniejszeniem kosztów rehabilitacji do kwoty 300 zł i braku podstaw do uwzględniania kosztów pomocy domowej. Kwota renty w wysokości 600 zł to: zabiegi rehabilitacyjne - 200 zł, leczenie astmy - 100 zł, lekarstwa i konsultacje - 200 zł oraz koszty dojazdów na konsultacje i zabiegi - 100 zł.

Nadto za zasadne Sąd Okręgowy uznał także roszczenie o ustalenie (art. 189 k.p.c.) odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki mogące wystąpić na zdrowiu powódki w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 13 stycznia 2006 r.

Apelacje od wyroku wywiodły obie strony.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 10 lutego 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok w punktach I i II w ten sposób, że oddalił powództwo; w punktach IV i VII w ten sposób, że odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, zaś w punktach V i VI w ten sposób, że kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa (pkt 1 wyroku). Sąd drugiej instancji w punkcie 2 rozstrzygnięcia oddalił apelację powódki, a w punkcie 3 zasądził od niej na rzecz pozwanego 8.280 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od apelacji, a w pozostałej części odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

W ocenie Sądu odwoławczego apelacja powódki okazała się bezzasadna, natomiast apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na trafnie podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. prowadzący do błędnego

ustalenia istnienia związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem, jakiemu uległa powódka w dniu 13 stycznia 2006 r. a szkodą powódki w postaci powstania ganglionu, będącego źródłem bólu, przyczyną zabiegów operacyjnych, rehabilitacji, niezdolności do pracy oraz przyczyną stresu skutkującego rozwojem schorzeń astmatycznych, a w konsekwencji zasadnie podniesiony zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 444 k.c. i art. 445 k.c. w związku z art. 415 k.c., art. 361 k.c. i art. 300 k.p.

Dochodzenie przez pracownika od pracodawcy na zasadach ogólnych, określonych w Kodeksie cywilnym roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej opartych na przepisach prawa cywilnego, w szczególności art. 415 k.c. lub art. 435 k.c., art. 444 i art. 445 k.c., argumentował Sąd Apelacyjny, jest dopuszczalne dzięki możliwości odpowiedniego stosowania tych przepisów na podstawie art. 300 k.p. a to wobec braku samodzielnej regulacji kwestii odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika za szkodę wynikającą z czynów niedozwolonych. Pomimo częściowo innych przesłanek odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie winy, wyrażonej w art. 415 k.c. oraz - w odniesieniu do pracodawcy prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody - na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 435 k.c., pracownik występujący z roszczeniem o zadośćuczynienie za rozstrój zdrowia na podstawie art. 445 k.c., zwrot kosztów leczenia na podstawie art. 444 § 1 k.c. czy też rentę wyrównawczą na podstawie art. 444 § 2 k.c., pracownik jest obowiązany jest wykazać (udowodnić) wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, a mianowicie:

- 1) ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (na zasadzie winy - np. art. 415 k.c., albo na zasadzie ryzyka - art. 435 k.c.);
- 2) doznaną z powodu rozstroju zdrowia szkodę (w przypadku zadośćuczynienia krzywdę);
- 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem powodującym rozstrój zdrowia, a powstaniem szkody.

W rozpoznawanej sprawie, konieczną przesłanką zasadności roszczeń powódki, w sytuacji bezspornych okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia z dnia 13 stycznia 2006 r. uznanego za wypadek przy pracy oraz winy pracodawcy w

zaistnieniu tego zdarzenia było zatem przede wszystkim ustalenie związku przyczynowego między szkodą poniesioną przez powódkę a wypadkiem przy pracy, jakiego doznała w dniu 13 stycznia 2006 r., rozumianego w ocenie Sądu Apelacyjnego, w ten sposób, iż zdarzenie z dnia 13 stycznia 2006 r. miałoby stanowić warunek konieczny powstania szkody rozumianej, zgodnie z podstawą faktyczną roszczenia wskazaną w pozwie - jako następstwa w zakresie uszczerbku na zdrowiu powódki w postaci schorzenia nadgarstka prawego, powodującego konieczności przeprowadzenia kolejnych zabiegów operacyjnych, długotrwałego leczenia i zdolność do pracy powódki, a powołany w niniejszej sprawie biegły wskazał, że dalsze zabiegi rehabilitacyjne mogą powódce wręcz szkodzić.

W powyższym zakresie za punkt wyjścia Sąd drugiej instancji uznał przyjętą w judykaturze i doktrynie wykładnię art. 361 k.c., odwołującą się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny. W art. 361 § 1 k.c. ustawodawca realizuje tę koncepcję, stanowiąc, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy:

- 1) ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (*test conditio sine qua non*);
- 2) ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (selekcja następstw).

Mając na uwadze powyższą wykładnię pojęcia związku przyczynowo-skutkowego, Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie powódka nie wykazała, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.p. w związku z art. 232 k.p.c., że zdarzenie z dnia 13 stycznia 2006 r., uznane za wypadek przy pracy, stanowiło warunek konieczny powstania ganglionu prawego nadgarstka, a zatem schorzenia stanowiącego źródło i przyczynę krzywdy i szkody powódki. W tym zakresie, Sąd Apelacyjny nie podzielił ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, dotyczących istnienia adekwatnego związku przyczynowego między wypadkiem przy pracy a szkodą.

Kluczowe znaczenie dla ustaleń faktycznych miała zdaniem Sądu Apelacyjnego opinia biegłego specjalisty z zakresu chorób ręki, dr M. B., (specjalisty wskazanego przez powódkę, którego wybór zaaprobowwała strona pozwana) - k. 804 - 812 wraz z opiniami uzupełniającymi - pisemną - k. 886 - 893 oraz ustną, złożoną przez Sądem Okręgowym na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 r. - k. 1247 - 1248, albowiem to uszkodzenie nadgarstka miało stanowić, według twierdzeń powódki, źródło jej dalszych dolegliwości i schorzeń. W ocenie Sądu Apelacyjnego z opinii tego biegłego w żaden sposób nie można jednak wyprowadzić wniosku, że zdarzenie z dnia 13 stycznia 2006 r. stanowiło warunek konieczny wystąpienia schorzeń ręki u powódki.

W związku jednak z treścią ustnej opinii uzupełniającej tego biegłego, złożonej przed Sądem Okręgowym, której zapis w skróconym protokole rozprawy: „potwierdzam, że gdyby nie zdarzenie z 13 stycznia, to łańcucha zdarzeń dalszych by nie było” (k. 1248), różni się istotnie od zapisu nagrania protokołu tej rozprawy (1: 36: 15): „gdyby nie wydarzenie, nie uraz, z 13 stycznia, to pewnie dalszego łańcucha zdarzeń by nie było”, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe i dopuścił z urzędu dowód z kolejnej opinii uzupełniającej biegłego dr M. B. celem ostatecznego wyjaśnienia, czy w ocenie specjalisty wypadek przy pracy z dnia 13 stycznia 2006 r. stanowił warunek konieczny dalszych schorzeń powódki. Z pierwszej bowiem przytoczonej wyżej wersji tej wypowiedzi wynika potwierdzenie istnienia związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą w podanym powyżej znaczeniu, podczas gdy z wersji drugiej wynika jedynie, że biegły nie wyklucza takiego związku, ale przyjmuje go za prawdopodobny („pewnie”).

Ostatecznie ustna opinia uzupełniająca biegłego dr M. B., złożona przed Sądem Apelacyjnym w dniu 27 stycznia 2016 r. (k. 1694) wyjaśniła w ocenie Sądu Apelacyjnego wszelkie wątpliwości, zarówno wyżej przytoczone jak i mogące się nasuwać w związku treścią opinii pisemnej. Podkreślić należy, iż na zadane biegłemu pytania dotyczące kluczowej kwestii związku pomiędzy wypadkiem przy pracy a szkodą doznaną przez powódkę biegły odpowiadał w sposób następujący:

- na pytanie, czy uraz był warunkiem koniecznym wystąpienia ganglionu: „moim zdaniem nie”.

- na pytanie czy schorzenie powódki było normalnym, typowym następstwem upadku: „absolutnie nie”.

Podał także, że w przypadku powódki nie da się zupełnie wykluczyć urazowego tła ganglionu, jednak określenie prawdopodobieństwa takiego związku jest niemożliwe. Ponadto biegły podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko dotyczące etiologii schorzenia w postaci ganglionu, wskazując, że nie można wykluczyć urazowego tła powstania ganglionu, ale jednocześnie podkreślił, że obecnie według wiedzy medycznej nie uważa się, że uraz stanowi przyczynę ganglionu. Przyczyną, dla której biegły nie przyjął zdarzenia z dnia 13 stycznia 2006 r. za przyczynę powstania ganglionu, był brak zgłoszenia jakiegokolwiek dolegliwości ręki bezpośrednio po upadku w dniu 13 stycznia 2006 r. i wystąpienie dolegliwości bólowych dopiero miesiąc po wypadku, w dniu 13 lutego 2006 r., która to odległość czasowa w ocenie biegłego przemawia przeciwko uznaniu ganglionu będącego przyczyną bólu za następstwo wypadku przy pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wnioski przedstawione przez biegłego w formie ustnej opinii uzupełniającej korespondują z całością jego opinii sporządzonej w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. W opinii zasadniczej (k. 805) biegły, opisując charakter schorzenia w postaci ganglionu, podał, że w 10% przypadków powstanie ganglionu ma tło urazowe, ale jest to raczej tylko dodatkowy czynnik do istniejącej degeneracji mukoidu, będącej przyczyną powstania ganglionu, lub ją nasilający. Biegły, zwracając uwagę na okoliczność, iż pierwsza wzmianka o urazie nadgarstka znajduje się w zapisie konsultacji lekarskiej w dniu 13 lutego 2006 r., podał, że „jest normalną rzeczą”, że objawy ze strony nadgarstka nie muszą być obecne bezpośrednio po urazie, zwłaszcza, że zdominowane były przez bardziej bolące miejsca”. W opinii zasadniczej biegły przyjął, że biorąc pod uwagę opis dolegliwości ze strony ręki należy przyjąć, że stosunkowo niewielki uraz nadgarstka, który w większości przypadków nie powoduje dużych następstw, stał się pod wpływem innych czynników (ból ujawnił się w czasie, gdy powódka chorowała na zapalenie zatok) powodem tak nasilonych objawów. Jednocześnie w swojej opinii biegły jednoznacznie wykluczył, by u powódki doszło do złamania kości łódeczkowatej, rozpoznanego przez lekarzy leczących powódkę na podstawie badania rtg i USG z dnia 24 lutego 2006 r. Powołując się na wynik badania

rezonansu magnetycznego przeprowadzonego w maju 2006 r., będącego według biegłego jedynym badaniem pozwalającym na zdiagnozowanie takiego złamania, biegły wskazał, iż takie badanie pozwoliłoby wykryć także złamanie już zagojone klinicznie i radiologicznie, które wówczas zostałoby opisane jako zrośnięcie złamanej kości. Ponadto gdyby złamanie stwierdzone dopiero 6 tygodni po wypadku, było obecne, to szczelina złamania byłaby wyraźna, natomiast w przypadku gojącego się złamania trudno uwierzyć by obecny płyn w badaniu USG był krwiakiem.

Sąd podkreślił, że już w opinii zasadniczej swoje wnioski wskazujące na możliwość związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem powódki a pojawieniem się ganglionu biegły sformułował w sposób niezwykle ostrożny, równocześnie wskazując na nietypowość następstw, objawów opisanego zdarzenia oraz nasilenia bólu, który niezwykle rzadko towarzyszy występowaniu ganglionu. Zwrócił także uwagę na wynikający z przedstawionej dokumentacji lekarskiej, opisywany w momencie badania (począwszy od konsultacji z 4 marca 2006 r.) stan nadgarstka inny niż podawane przez powódkę objawy, zastrzegając jednocześnie, iż postępowania w leczeniu jest oparte na zasadzie, że lekarz musi wierzyć pacjentowi. Już jednak w opinii uzupełniającej biegły zawarł sformułowanie, że opisywane i cytowane przez powódkę objawy i zmiany nie muszą być wynikiem samego urazu (k. 889). Z kolei w ustnej opinii złożonej przed Sądem Okręgowym biegły zaznaczył, że nie jest w stanie potwierdzić, iż źródłem problemów powódki jest uraz z dnia 13 stycznia 2006 r., oraz że była taka teoria, że ganglion jest następstwem urazu, ale obecnie już się tak nie uważa. Podał ponadto, że każdy zabieg operacyjny jest swego rodzaju urazem, zatem każdy kolejny zabieg operacyjny nadgarstka przeprowadzany u powódki był w istocie kontrolowanym urazem. W podsumowaniu swojej wypowiedzi biegły stwierdził, że gdyby nie zdarzenie z dnia 13 stycznia 2006 r. to do dalszego ciągu zdarzeń „pewnie by nie doszło”, (k. 1247). W tym kierunku też biegły uzupełnił swoje wnioski na rozprawie apelacyjnej w dniu 27 stycznia 2016 r., wskazując, że nie można wprawdzie wykluczyć, że powstanie ganglionu było następstwem wypadku z dnia 13 stycznia 2006 r., ale jednocześnie wskazując, że w zaistniałych okolicznościach (pojawienie się ganglionu miesiąc po zdarzeniu, podczas gdy w przypadku urazowego

pochodzenia ganglionu do jego powstania dochodzi w ciągu kilku zaledwie dni, pojawianie się w późniejszym okresie czasu kolejnych ganglionów, których powstania nie sposób powiązać z wypadkiem) nie można postawić tezy, że wypadek w dniu 13 stycznia 2006 r. był warunkiem koniecznym powstania ganglionu. Biegły w oparciu o swoją praktykę lekarską wskazał, iż w przypadku jego pacjentów z ganglionami w 99% do powstania tego schorzenia doszło bez uprzedniego urazu oraz, że ogólna choroba organizmu pacjenta (np. zapalenie zatok) mogła spowodować powstanie ganglionu w miejscu najsłabszym, niekoniecznie z powodu urazu.

Sąd Apelacyjny podzielił powyższe wnioski. Biegły, będący wybitnym specjalistą w swojej dziedzinie, w sposób niezwykle dokładny i wyczerpujący, w oparciu o dokumentację medyczną przedstawioną przez powódkę oraz wyniki przeprowadzonego badania powódki naświetlił problematykę jej schorzenia, a ostateczne swoje wnioski poparł powołaniem się na własne wieloletnie doświadczenie oraz aktualną wiedzę medyczną, co powoduje, że przedstawione przez niego wnioski opinii są wiarygodne i brak jest podstaw do ich kwestionowania tylko z tego powodu, że nie odpowiadają oczekiwaniom powódki.

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy, uznał, w oparciu o opinię biegłego specjalisty chorób ręki, że nie można przyjąć, by wykazany został związek przyczynowy między wypadkiem powódki przy pracy a szkodą w postaci urazu ręki prowadzącego do powstania ganglionu skutkującego dalszymi następstwami. W rezultacie, wynik testu warunku koniecznego nie pozwala przyjąć związku przyczynowego między wypadkiem przy pracy a powstaniem schorzenia ręki powódki. W świetle tej opinii nie można bowiem zasadnie twierdzić, że niewystąpienie zdarzenia (wypadku przy pracy polegającego na upadku na kolana i ręce na skutek zaplątania się w kable w sposób wynikający z ustaleń sądu) powodowałoby, że szkoda (uszczerbek na zdrowiu powódki) także nie wystąpiłby.

Okoliczność, iż na podstawie opinii biegłego nie można wykluczyć urazowego tła schorzenia ręki, nie jest równoznaczna z przyjęciem takiego związku za wykazany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1972 r., II CR 470/72, LEX nr 7180). Test *conditio sine qua non* prowadzi więc do stwierdzenia

braku takiej zależności, co jest równoznaczne z niewykazaniem związku przyczynowego i niemożliwością przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie został również wykazany związek przyczynowy między wypadkiem przy pracy z dnia 13 stycznia 2006 r. a wystąpieniem u powódki astmy oskrzelowej. Sąd Okręgowy związek ten upatrywał w stresie związanym z dolegliwościami nadgarstka, który to stres stanowił czynnik sprawczy astmy a jako podstawę takich ustaleń wskazywał opinię biegłego pulmonologa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do takiej oceny opinii sporządzonej przez biegłą specjalistę chorób płuc dr B. L. W swojej opinii (k. 941-944) biegła stwierdził jedynie, że stres związany z wypadkiem i dalsze operacje mogły mieć wpływ na uaktywnienie się astmy oskrzelowej u badanej, a świadczy o tym czas, w którym zaczęła być leczona lekami wziewnymi w związku z utrzymującymi się dolegliwościami ze strony układu oddechowego (k. 944), oraz że stres związany z leczeniem może być wystarczającym czynnikiem sprawczym rozwoju astmy. W opinii uzupełniającej (k. 1012-1013) biegła, odpowiadając na zarzuty strony pozwanej, wskazała jednak, że „w świetle dzisiejszej wiedzy medycznej, dysponując wglądem do dokumentacji lekarskiej oraz znając obraz kliniczny opiniowanej nie da się jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość wykazać związku przyczynowego między stresem związanym z wypadkiem, któremu opiniowana uległa a rozwojem choroby. Innymi słowy, stres mógł, ale nie musiał być przyczyną rozwinięcia się astmy”. Z kolei składając opinię ustną uzupełniającą na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 28 stycznia 2014 r. (k. 2147) biegła określiła, że ostatnio naukowcy mówią, iż stres nie wpływa na rozwój astmy oraz, że w przypadku powódki „nie można przewidzieć ani wykluczyć”, że pojawienie się astmy wystąpiłoby bez stresu związanego z wypadkiem oraz że przebieg astmy u powódki „być może” pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy.

Taka treść opinii w ocenie Sądu Apelacyjnego nie uprawniała do uznania za wykazany związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem powódki z dnia 13 stycznia 2006 r. a wystąpieniem u niej astmy oskrzelowej, jak błędnie ustalił Sąd Okręgowy. Jak już wskazano powyżej, sam brak wykluczenia związku przyczynowego nie może być utożsamiany z realizacją obowiązku pozytywnego

wykazania istnienia takiego związku. Okoliczność zatem, że astma powódki może ale nie musi być następstwem stresu związanego z doznanym wypadkiem nie uprawnia do przyjęcia, że choroba w postaci astmy oskrzelowej pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo - skutkowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z wypadkiem powódki przy pracy.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast ocenę dowodu z opinii biegłego kardiologa dokonaną przez Sąd Okręgowy, z której wynika brak związku przyczynowego pomiędzy schorzeniami kardiologicznymi powódki a doznanym wypadkiem przy pracy, a to w szczególności wobec treści uzasadnienia apelacji powódki w tym zakresie, z którego wynika, że choroba nadciśnieniowa oraz częstoskurcze są następstwem przyjmowania leków - kortykosteroidów w związku z leczeniem astmy oskrzelowej oraz w okresie okołoooperacyjnym. Skoro bowiem w postępowaniu apelacyjnym stwierdzono brak wykazania związku schorzeń nadgarstka oraz astmy z wypadkiem przy pracy, to brak jest podstaw do przyjęcia takiego związku także w odniesieniu do następstw tych schorzeń.

Reasumując, powódka, na której w myśl art. 6 k.c. spoczywał obowiązek wykazania wszelkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, nie wykazała w toku postępowania dowodowego, iż spełnione zostały wszystkie wskazane na wstępie rozważań przesłanki odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd Okręgowy i uzupełnione w toku postępowania apelacyjnego, nie dało podstaw do ustalenia istnienia tych przesłanek. Brak było podstaw do dalszego uzupełniania postępowania dowodowego poprzez dopuszczanie z urzędu dowodu z opinii innych biegłych specjalistów w sytuacji, gdy żadna ze stron o takie uzupełnienie nie wnosiła, a sporządzone opinie, wraz z opiniami uzupełniającymi pisemnymi i ustnymi pozwoliły na ustalenie, że brak jest jednoznacznych wskazań do przyjęcia istnienia związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem przy pracy a opisanym w pozwie rozstrojem zdrowia powódki i jego następstwami. Brak było także podstaw do przeprowadzenia dowodu z zeznań lekarza prowadzącego aktualnie leczenie schorzeń nadgarstka powódki dr P. L. w charakterze świadka. Świadek ten został zawnioskowany w piśmie procesowym powódki z dnia 18 lutego 2014 r. wyłącznie na okoliczności związane z przebiegiem leczenia i rehabilitacji, co w sytuacji braku

stwierdzenia związku przyczynowo pomiędzy schorzeniami ręki a wypadkiem czyniło przeprowadzania tego dowodu zbędnym.

W przedmiotowej sprawie nie została zatem spełniona jedna z zasadniczych przesłanek odpowiedzialności deliktowej pracodawcy w postaci związku przyczynowego przewidzianego w art. 361 k.c. między wypadkiem przy pracy powódki a jej rozstrojem zdrowia. Istota regulacji art. 361 § 1 k.c. pozwala na przyjęcie odpowiedzialności jedynie wówczas, gdy w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń. W sytuacji, gdy stwierdzony przez biegłych rozstrój zdrowia - czy to schorzenie nadgarstka czy astma oskrzelowa, mogłoby powstać również, gdyby powódka nie uległa wypadkowi w sposób wynikający z ustaleń sądu pierwszej instancji, nie została spełniona przesłanka odpowiedzialności w postaci związku przyczynowego.

Skargę kasacyjną wniosła powódka, zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie części zebranego materiału, przy czym w zakresie, w jakim Sąd oparł rozstrzygnięcie wyłącznie na opinii biegłego, naruszył również art. 227 w związku z art. 278 § 1 i art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a także poprzez niejednoznaczne wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz brak oceny części istotnych dowodów, to jest brak wyjaśnienia przyczyn, dla których Sąd nie oparł się na wymienionych niżej dowodach i okolicznościach, ewentualnie czy i dlaczego odmówił im wiarygodności lub mocy dowodowej.

W ramach tej podstawy skarżąca twierdziła, że Sąd pominął i nie dokonał oceny znaczenia:

a) okoliczności, że dolegliwości powódki w zakresie prawego nadgarstka nie występowały przed wypadkiem z dnia 13 stycznia 2006 r. i pojawiły się po tym wypadku;

b) okoliczności, że w dniu 13 stycznia 2006 r. powódka upadła właśnie na prawą rękę;

c) okoliczności, że w żadnym innym, poza prawym nadgarstkiem, miejscu ciała powódki, w tym w lewym nadgarstku, nigdy nie powstały podobne dolegliwości jak w prawym nadgarstku, w szczególności ganglion;

d) okoliczności, że nie zostały stwierdzone żadne inne konkretne przyczyny dolegliwości powódki w zakresie prawego nadgarstka poza wypadkiem z dnia 13 stycznia 2006 r., w szczególności nie stwierdzono, że u powódki przed 13 stycznia 2006 r. miała miejsce degeneracja mukoidu, która samoistnie doprowadziłaby do powstania ganglionu niezależnie od urazu nadgarstka;

e) zeznań biegłego specjalisty z zakresu chorób ręki dr. M. B. na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016 r., który wprost wykluczył, żeby ogólna choroba organizmu powódki (zapalenie zatok) mogła spowodować powstanie ganglionu, w tym:

- odpowiedzi biegłego na pytanie czy zapalenie zatok mogło być samoistną przyczyną ujawnienia się tego schorzenia bez powiązania z urazem: „Na tak postawione pytanie, powiem wysoki Sądzie, że nie. (...) jeżeli ja miałbym powiedzieć, czy zapalenie zatok ma wpływ na tworzenie ganglionu - to oczywiście nie”,

f) odpowiedzi tego biegłego na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016 r. na pytanie, co było przyczyną powstania u powódki ganglionu, jeżeli nie uraz:

- „Nie wiem”

g) okoliczności, że wszyscy inni lekarze badający powódkę, w tym lekarze orzecznicy ZUS, uznawali związek dolegliwości powódki w zakresie prawego nadgarstka z wypadkiem z dnia 13 stycznia 2006 r., a w konsekwencji powódka otrzymywała zasiłek chorobowy w związku z wypadkiem przy pracy, zaś następnie rentę z tego tytułu, którą to otrzymuje nadal;

h) zeznań uzupełniających biegłego dr M. B. stwierdzających, że wypadek z dnia 13 stycznia 2006 r. był początkiem dolegliwości powódki, w tym następujących zeznań złożonych na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 r.:

- „gdyby nie ten 13 stycznia, to by nie było problemu, tak mogę ja jako lekarz powiedzieć”;
- „mogę stwierdzić, że gdyby nie zdarzenie z 13 stycznia 2006 roku, to być może nie byłoby następstw i schorzeń jakie ujawniają się u powódki”;
- „było to zdarzenie jakimś początkiem”;

oraz następujących zeznań złożonych na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016 r.:

- „Tak wysoki Sądzie. Bo trzeba rozumieć tak, że jest pewną rzeczą, że problemy powódki zaczęły się po urazie. Więc tak to rozumiałem, że gdyby nie to zdarzenie to prawdopodobnie nie mielibyśmy tego ciągu zdarzeń, ale to było w kontekście powiedziane takiej, że nie ma (...) ja nie uważałem, że był związek przyczynowo skutkowy ścisły, że uraz spowodował te wszystkie problemy które trwają do dzisiaj. Więc (...) ale w rozumieniu takim, że (...) wiadomo, że te problemy zaczęły się wtedy więc w takim kontekście tak to musimy rozumieć — że był związek bo to był początek problemów”;

- w odpowiedzi na pytanie, czy powodem powstania ganglionu był uraz: „Powiedziałem, że może być powodem, tak”.

i) opinii biegłego specjalisty chirurgii ogólnej i urazowo-ortopedycznej dr hab. n. med. L. B. wydanej w sprawie z odwołania powódki od decyzji w ZUS prowadzonej przez Sąd Okręgowy w [...] pod sygnaturą VII U .../14, w której biegły postawił rozpoznanie: „Stan po urazie nadgarstka prawego. Wielomiejscowe uszkodzenia pourazowe i pooperacyjne nadgarstka ...”

j) a w końcu okoliczności, że poza ganglionem - do którego w istocie ograniczyło się zainteresowanie Sądu Apelacyjnego - wystąpił w obrębie prawego nadgarstka powódki również szereg innych dolegliwości, to jest uszkodzenia torebki stawowej, stłuczenia pourazowego nadgarstka prawego, uszkodzenia torebki prawego stawu promieniowo- nadgarstkowego z obecnością przestrzeni płynowej w tkance podskórnej łączącej się ze stawem, pęknięcia kompleksu trójkątnego, uszkodzenia częściowego więzadła łódeczkowato-księżycowatego, pourazowego zespołu bólowego nadgarstka PKG z nawracającymi stanami zapalnymi, neuropatii gałązki powierzchownej nerwu pośrodkowego, niestabilności stawu promieniowo-łokciowego dalszego PKG, rozwarstwienia chrząstki trójkątnej, przewlekłego zapalenia pochewki FCR, entezopatii nadkłykcia bocznego łokcia, neuropatii nerwu międzykostnego tylnego, w tym Sąd zupełnie pominął:

- zgromadzoną dokumentację medyczną;
- zeznania biegłego dr M. B. złożone na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 r., kiedy na pytanie, czy potwierdza zdiagnozowany u powódki jako samodzielną chorobę pourazowy zespół bólowy nadgarstka, biegły odpowiedział: „Tak. To się

zgadza”, a także zeznania biegłego: „ręka powódki jest chora i każde schorzenie, które jest stwierdzone w nadgarstku powódki, jest z punktu widzenia medycznego bolesne”, „źródło bólu pochodzi prawdopodobnie z samego nadgarstka, czyli z błony maziowej, która się tam wytwarza, która jest bardzo bogato unerwiona, z pewnej neuropatii, która jest stwierdzona, czyli zaburzenie uszkodzenia nerwów, z ciśnienia, jakie się tworzy w nadgarstku, które jest też udowodnione, które się tworzy, uszkodzenia więzadeł, jak gdyby ganglion jest źródłem tego, że to więzadło się trochę zmienia”.

Zdaniem skarżącej, wskazane nieprawidłowości doprowadziły do nierozważenia związku między urazem a tymi dolegliwościami i nieuwzględnienie skomplikowanego charakteru następstw tego urazu, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ gdyby Sąd Apelacyjny rozważył i ocenił wymienione okoliczności (co do braku dolegliwości nadgarstka przed wypadkiem, braku innych przyczyn dolegliwości powódki oraz braku po wypadku analogicznych dolegliwości w innych częściach ciała poza prawym nadgarstkiem, na który powódka upadła, a także uznania przez innych lekarzy, w tym orzeczników ZUS, związku między wypadkiem przy pracy a schorzeniami prawego nadgarstka powódki) oraz zeznania biegłego (co do wykluczenia związku powstania ganglionu z zapaleniem zatok, niestwierdzenia jakichkolwiek innych przyczyn dolegliwości powódki oraz co do następstwa co najmniej czasowego pomiędzy wypadkiem a powstaniem dolegliwości powódki) i pozostałe wymienione dowody, dokonałby zapewne odmiennej oceny co do tego, że uraz był przyczyną powstania ganglionu oraz co do przyczyn pozostałych dolegliwości powódki, a w konsekwencji musiałby uznać, że jedyną przyczyną dolegliwości powódki musiał być wypadek z dnia 13 stycznia 2006 r.

W ramach tej samej podstawy skargi kasacyjnej powódka zarzuciła pominięcie i brak oceny znaczenia:

a) okoliczności, że powódka przed dniem 13 lutego 2006 r. wskazywała, na występowanie bólu prawego nadgarstka, w tym

b) zawartej w protokole przesłuchania poszkodowanej z dnia 24 stycznia 2006 r. informacji: „Początkowo odczuwałam ból na całym ciele, w szczególności prawej ręki”,

c) zawartej w protokole Nr 002/2006 z dnia 28 lutego 2006 r. dotyczącym ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku w pracy informacji: „Po około dwóch tygodniach od wypadku u poszkodowanej pojawił się silny ból i obrzęk prawego nadgarstka od strony dłoni, na którą upadła w pracy”;

d) zeznań powódki (k. 76 oraz k. 745 i nast.), z których wynika, że podczas wizyty lekarskiej w dniu 19 stycznia 2006 r. zgłosiła lekarzowi Z. O., iż odczuwa ból nadgarstka, który to skwitował informację przekazaną przez powódkę, iż tak się dzieje, kiedy upada się z ogromną siłą na podłogę,

e) zawartej w dokumentacji lekarskiej (zaświadczeniu lekarskim) z dnia 13 lutego 2006 r. informacji, z której również wynika, iż u powódki przed dniem 13 lutego 2006 r. występował uraz nadgarstka, co potwierdzają chociażby użyte przez lekarza sformułowania wskazujące na urazowy i przeszły charakter uszkodzenia nadgarstka: „Stłuczenie nadgarstka prawego - ganglion najpewniej pochodzenia pourazowego. W/w urazy po wypadku w pracy”,

f) opinii pisemnej biegłego specjalisty z zakresu chorób ręki dr M. B. z dnia 2 maja 2011 r., że: „Jest normalną rzeczą, że objawy ze strony nadgarstka nie muszą być obecne bezpośrednio po urazie, zwłaszcza, że zdominowane były przez bardziej bolesne miejsca, jak stawy kolanowe”, a także

g) zeznań tego biegłego na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016 r., który najpierw odnosząc się do pytania, czy tło powstania ganglionu było związane z urazem podał, że „nie jesteśmy tego w stanie powiedzieć na pewno, ponieważ istniał pewien czas między rozpoznaniem ganglionu a urazem. Jeżeli jest to tło urazowe, to przeważnie ten ganglion występuje dosyć szybko, to znaczy w przeciągu kilku dni”, a następnie po stwierdzeniu przez Sąd, że pierwsza wzmianka o ganglionie pochodzi z 13 lutego 2006 r., czyli miesiąc po wypadku, biegły odnosząc się do możliwości wystąpienia ganglionu w okresie miesiąca od wypadku stwierdził: „Nie można wykluczyć”, a także „No miesiąc czasu, to nie jest rok, prawda”.

Zdaniem skarżącej wskazane okoliczności mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ rozważenie i ocena tych okoliczności i dowodów powinny prowadzić do ustalenia, że dolegliwości prawego nadgarstka, w tym ganglion, pojawiły się u powódki po wypadku znacznie wcześniej niż 13 lutego 2006 r., a w

konsekwencji do oceny, że przyczyną tych dolegliwości był wypadek z dnia 13 stycznia 2006 r.

Dodatkowo, w ramach tej podstawy skargi kasacyjnej powódka podniosła brak wskazania w uzasadnieniu wyroku jednoznacznej oceny dowodów i brak określenia jednoznacznej podstawy rozstrzygnięcia poprzez odwoływanie się do sprzecznego materiału dowodowego bez wyjaśnienia tych sprzeczności, w tym:

a) stwierdzenie z jednej strony, że uraz nie był warunkiem koniecznym wystąpienia ganglionu, a z drugiej strony przytaczanie stanowiska, że „nie da się zupełnie wykluczyć urazowego tła ganglionu” (s. 26 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a także s. 28);

b) stwierdzenie z jednej strony, że biegły na pytanie, czy schorzenie powódki było normalnym, typowym następstwem upadku, odpowiedział rzekomo „absolutnie nie”, a z drugiej strony powtórzenie, że „w 10% przypadków powstanie ganglion ma tło urazowe” (s. 26 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co oznacza przecież, że ganglion jako wynik urazu nie jest czymś wyjątkowym;

c) podobnie przytoczenie z jednej strony stanowiska, że „obecnie według wiedzy medycznej nie uważa się, że uraz stanowi przyczynę ganglionu”, a z drugiej zacytowanego już stanowiska, że „w 10% przypadków powstanie ganglionu ma tło urazowe”, przy czym jednocześnie Sąd Apelacyjny pominął zeznania biegłego specjalisty z zakresu chorób ręki dr M. B. złożone na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016 r.: „Chodzi o czysto naukowe teorie powstawania ganglionu. Dawniej było jako pewnik określenie, że jest to tło urazowe, potem uważano, że jest to proces powstawania ciśnienia w stawie i wypychania torebki stawowej natomiast obecnie te teorie zostały zarzucone - co nie oznacza, że ganglion może powstać pourazowy (...). Pewni pacjenci mają do tego predyspozycje inni nie, dlatego mówiłem, że 10 % to jest tło urazowe, może powstać po urazie - natomiast jako teorię powstania ganglionu nie uważa się, że musi być uraz żeby powstał ganglion”;

d) przytoczenie z jednej strony, że biegły rzekomo nie uznał za przyczynę powstania ganglionu zdarzenia z dnia 13 stycznia 2006 r. ze względu na „brak zgłoszenia jakiegokolwiek dolegliwości ręki bezpośrednio po wypadku” (s. 26 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), a z drugiej przytoczenie stanowiska tego

samego biegłego, że „jest normalną rzeczą, że objawy ze strony nadgarstka nie muszą być obecne bezpośrednio po urazie” (s. 27 uzasadnienia);

e) stwierdzenie z jednej strony kategorycznie, że biegły nie przyjął za przyczynę powstania ganglionu zdarzenia z dnia 13 stycznia 2006 r. (s. 26 uzasadnienia) i „nie znalazł podstaw do pozytywnego ustalenia istnienia takiego związku” (s. 31 uzasadnienia), a z drugiej przytoczenie, że biegły na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016 r. wskazał, iż nie można wykluczyć, że powstanie ganglionu było następstwem tego zdarzenia (s. 28 uzasadnienia), przy czym Sąd Apelacyjny pominął zupełnie następujące zeznania biegłego złożone na tej rozprawie: „Nie jestem w stanie powiedzieć, jakie jest prawdopodobieństwo. Tak jak mówię jeżeli jest to tło urazowe, czyli pęknięcie torebki stawowej, to te objawy są dosyć szybkie, w przeciągu dni prawda i od razu utrzymuje się ból. Tam był problem taki, że powódka zgłaszała głównie problemy kolan, natomiast ten nadgarstek pojawił się później. No miesiąc czasu to nie jest rok. Prawda. Czyli nie mogę powiedzieć na 100%, że nie. Ja podawałem tylko teorie, o teoriach urazowych i nie mogę powiedzieć - no prawdopodobieństwo jest pewnie 50 na 50 - no nie jestem w stanie bliżej powiedzieć”; co miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do zaprezentowania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku niejednoznacznej podstawy rozstrzygnięcia i braku wyjaśnienia przywołanych sprzeczności, co uniemożliwia przeprowadzenie kontroli zaskarżonego wyroku;

- art. 217 § 1 i 3 w związku z art. 227 oraz 380 i 391 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku o przesłuchanie świadka chirurga ręki dr hab. n. med. P. L., między innymi na okoliczność przyczyn decyzji o przeprowadzeniu zabiegów i operacji, a także naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn odmowy przeprowadzenia tego dowodu w tym zakresie, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy, bowiem wyjaśniając przyczyny decyzji o przeprowadzeniu zabiegów i operacji świadek musiałby się odnieść do przyczyn powstawania dolegliwości powódki w obrębie prawego nadgarstka, co stanowiłoby dodatkowy materiał pozwalający ocenić, czy dolegliwości powódki wynikały z urazu;

- art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą w istocie na przyjęciu, że:

a) określone zdarzenie nie jest przyczyną szkody (uszczerbku na zdrowiu) i nie spełnia kryterium warunku koniecznego, jeżeli teoretycznie taka szkoda (uszczerbek na zdrowiu) może być spowodowana również innymi zdarzeniami;

b) określone zdarzenie, jeżeli jest jednym z wielu (dodatkowym) czynnikiem wystąpienia szkody (uszczerbku na zdrowiu), nie stanowi przyczyny szkody;

c) w przypadku, gdy kilka zdarzeń może teoretycznie być przyczyną określonej szkody, można uznać, że jedno z tych zdarzeń nie było przyczyną tej szkody, bez stwierdzenia, że przyczyną tej szkody było wyłącznie inne z tych zdarzeń;

d) nie jest normalnym następstwem określonego działania szkoda, która w 10% przypadków jest wywoływana tym działaniem, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i ocena, że pomiędzy dolegliwościami powódki w zakresie prawego nadgarstka a urazem, jakiego powódka doznała w dniu 13 stycznia 2006 r., nie zachodzi normalny związek przyczynowy pomimo tego, że uraz nadgarstka może powodować wystąpienie takich dolegliwości i jest to przyczyna 10% przypadków wystąpienia takich dolegliwości, a w przypadku powódki nie ma żadnych innych przyczyn tych dolegliwości i w konsekwencji nie można uznać, że dolegliwości te wystąpiłyby, gdyby powódka nie uległa wypadkowi;

- art. 416 w związku z art. 415 oraz art. 444 § 1 i 2 oraz 445 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie daje podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Porządkując obraz sprawy, trzeba rozpocząć od ogólnego spostrzeżenia, że Sąd drugiej instancji nie kwestionował całości ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. Skupił się wyłącznie na jednym jego elemencie, to jest na związku przyczynowo-skutkowym zachodzącym między wypadkiem przy pracy a schorzeniami występującymi u powódki. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, po pierwsze, że kwestii tej nie można przesądzić bez skorzystania z wiedzy medycznej, a po drugie, że konkluzją Sądu nie było ustalenie braku tego związku, ale jego niewykazanie przez powódkę. Wokół tych dwóch tez trzeba oceniać zarzut

naruszenia art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 227 w związku z art. 278 § 1 i art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Przechodząc do wątków bardziej szczegółowych, należy wskazać, że postępowanie kasacyjne nie jest płaszczyzną do negowania ustaleń faktycznych. Sąd Najwyższy kontroluje legalność zaskarżonych orzeczeń i to zasadniczo w granicach wyznaczonych przez strony. Znaczy to tyle, że jego zainteresowaniem nie objęto relacji zachodzącej między rzeczywistym stanem rzeczy a tym co w postępowaniu zostało ustalone – tym bowiem w polskim systemie prawnym zajmują się sądy powszechne. Powyższa zależność kontrolowana jest przez Sąd Najwyższy pośrednio, gdy znajduje odzwierciedlenie w podstawach dotyczących przepisów postępowania. Normatywne odwzorowanie tego reżimu można znaleźć w art. 398³ § 3 k.p.c., który stanowi, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a także w art. 398¹³ § 2 k.p.c., który wiąże Sąd Najwyższy ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Mając na uwadze właściwości postępowania kasacyjnego, nie można pominąć, że art. 328 § 2 k.p.c. pełni funkcję sprawozdawczą względem procesów decyzyjnych podjętych przez sąd wcześniej. Prawodawca określił ogólne ramy przekazu. Uzasadnienie powinno zawierać, po pierwsze, wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, na którą składa się: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, a po drugie, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Powódka stawiając zarzut koncentruje się na pierwszym elemencie. Jej zdaniem naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. polega na pominięciu części zebranego materiału dowodowego (wyszczególnionych okoliczności), a w ten sposób miało dojść do nierozważenia związku między urazem a dolegliwościami i nieuwzględnienie skomplikowanego charakteru następstw tego urazu, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Podniosła również na brak wskazania w uzasadnieniu wyroku jednoznacznej oceny dowodów i brak określenia jednoznacznej podstawy rozstrzygnięcia poprzez odwoływanie się do sprzecznego materiału dowodowego bez wyjaśnienia tych sprzeczności.

Po analizie konstrukcji uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji staje się jasne, że zawiera ono ustalenie faktów, które uznano za miarodajne (zanegowano tylko jeden element stanu faktycznego i przesądzono, że nie zachodzi między zdarzeniem a schorzeniem związek przyczynowo-skutkowy), Sąd podał również na jakich dowodach się oparł. Pozostaje zatem rozważenie, czy wskazał przyczyny, dla których odmówił wiarygodności i mocy dowodowej innych dowodów. Na tym aspekcie koncentruje się podstawa skargi z art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

W tym zakresie, należy przyznać, że Sąd odwoławczy szczegółowo nie roztrząsał innych dowodów (poza opiniami biegłych) przeprowadzonych w sprawie. Nie znaczy to jednak, że tym samym uchybił wskazanym w skardze przepisom. W tym obszarze tematycznym znaczenie ma przedmiot dowodzenia, a także możliwości jego odtworzenia. Sfera faktów istotnych dla sprawy nie jest kategorią jednolitą. W jej granicach występują zdarzenia, których postrzeganie jest powszechnie dostępne. Można jednak wskazać na fakty, które bez wiedzy specjalnej nie mogą zostać zweryfikowane. Należy do nich występowanie związku przyczynowo-skutkowego między wypadkiem przy pracy a stwierdzonym u pracownika stanem schorzeń. W tej materii dochodzi do istotnej modyfikacji ogólnego modelu poznawczego. Po pierwsze, sąd nie posiada wystarczającej wiedzy dla wyprowadzenia wiążących konkluzji. Po drugie, ocena biegłego ma właściwości kompleksowe. Oczywiście jest bowiem, że nie może on postawić wiążącej tezy bez uwzględnienia wszystkich zmiennych występujących w sprawie. W opinii biegłego dochodzi zatem do połączenia dwóch czynników. Z jednej strony, wiedzy i doświadczenia (składnik teoretyczny), z drugiej zaś, okoliczności danego przypadku (składnik faktyczny). Konkluzje biegłego są wypadkową obu wskazanych elementów. Znaczy to tyle, że w pewnym sensie biegły dokonuje oceny dowodów, nie ograniczając się do funkcji sprawozdawczej. Rolą sądu jest ostateczne przesądzenie, czy na konstrukcji nakreślonej przez biegłego można zbudować rozstrzygnięcie. Sąd dokonuje zatem oceny, czy wywód biegłego jest przekonujący, czy wziął on pod uwagę wszystkie zmienne faktyczne, a także czy jego wypowiedzi są logiczne i uporządkowane.

Konstrukcja ta prowadzi do jeszcze jednego wniosku. Nie można bowiem twierdzić, że sąd opiera się w tym wypadku wyłącznie na opinii biegłego, a zatem że narusza art. 227 w związku z art. 278 § 1 i art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Podkreślenie w uzasadnieniu wyroku, że sąd daje wiarę stanowisku biegłego jest bowiem równoznaczne z uznaniem, iż sąd podziela przeprowadzone przez niego wnioskowanie, którego przedmiotem są relacje zachodzące między poszczególnymi okolicznościami wykazanymi przez zespół dowodów przeprowadzonych w sprawie.

W rozpoznawanej sprawie, kluczowym zagadnieniem była możliwość powiązania schorzenia powódki z przebiegiem wypadku przy pracy. Trudność polegała zaś na tym, że tylko w nielicznych przypadkach (10%) nagle oddziaływanie czynnika zewnętrznego na organizm człowieka powoduje rozpoznane u powódki skutki. Wnioskowanie na tym etapie mieściło się w sferze statystyczno-teoretycznej. Problemem natomiast było to, czy ten wyjątkowy efekt miał miejsce właśnie u powódki. Alternatywą było uznanie, że schorzenie nie było związane z wypadkiem przy pracy. W tym zakresie biegły poruszał kwestię dotyczącą faktów (indywidualizowanego stanu rzeczy). Biegły wyznaczony w sprawie, o ile jednoznacznie odpowiadał się co do czynnika teoretycznego, o tyle, nie miał pewności w sferze faktycznej. Nie wynikało to bynajmniej z braku kompetencji, ale przede wszystkim z trudności w uchwyceniu czynników umożliwiających powiązanie przebiegu wypadku przy pracy ze stwierdzonym schorzeniem. Stąd jego poszczególne wypowiedzi mogą być odbierane jako niejednoznaczne.

Znając ten mechanizm można zająć stanowisko co do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Po pierwsze, gołosłowne jest twierdzenie skarżącej, że Sąd nie uwzględnił szeregu okoliczności faktycznych, czy też źródeł dowodowych przeprowadzonych w sprawie. Aby tak twierdzić, trzeba by uznać, że rzeczony biegły nie uwzględnił ich w swoich rozważaniach, a tym samym nie rzutowały one na ostateczną jego konkluzję, którą Sąd Apelacyjny uznał za podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Analiza licznych wypowiedzi biegłego (pisemnych i ustnych, przed Sądem Okręgowym i Apelacyjnym) nie daje podstawy do tego rodzaju konkluzji. W konsekwencji, nie można twierdzić, że Sąd opierając się na wnioskach opinii nie

wziął wspomnianych okoliczności i świadczących o nich dowodów pod rozagę. Skoro uznał konstatację biegłego, to tym samym przyjął jego tok rozumowania co do przydatności okoliczności wskazywanych przez powódkę w skardze kasacyjnej.

W tym miejscu zachodzi konieczność podsumowania. Sąd drugiej instancji istotnie nie wskazał jakim dowodom nie dał wiary i z jakiej przyczyny. Rzecz jednak w tym, że żadna ze wskazanych przez powódkę okoliczności jednoznacznie nie świadczyła o kluczowej dla sprawy kwestii. Sąd drugiej instancji uwierzył biegłemu, szczegółowo przedstawił powody uznania opinii za wiarygodną. Oznacza to, że również podzielił jego punkt widzenia. Opierał się on na założeniu, że okoliczności ujawnione w sprawie nie dają podstaw do jednoznacznego i wiążącego stwierdzenia, iż wypadek przy pracy determinował schorzenia stwierdzone u powódki. W tym stanie rzeczy nie doszło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Niezależnie od przedstawionych konstatacji, trzeba zwrócić uwagę na inny aspekt. Obowiązek sądu ograniczony został w art. 328 § 2 k.p.c. do podania przyczyn odmowy wiarygodności i mocy dowodów zgromadzonych w sprawie. Z art. 227 k.p.c. wynika natomiast, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Zestawienie to uświadamia, że istnieje różnica między pojęciem „dowód” i terminem „fakt”. Wystarczy stwierdzić, że dowody są nośnikami wiedzy o faktach. W rezultacie, proces odtwórczy wpisany w art. 328 § 2 k.p.c. koncentruje się wyłącznie na zrelacjonowaniu procesu myślowego dokonywanego w ramach sędziowskiej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Nie obejmuje on natomiast tego, czy rozumowanie to jest prawidłowe. Znaczy to tyle, że naruszyć art. 328 § 2 k.p.c. można tylko wówczas, gdy sąd uchylił się od opisanego sposobu oceny dowodów. Nie stanowi jednak jego naruszenie sytuacja, w której strona neguje trafność procesu poznawczego z art. 233 § 1 k.p.c.

Przeprowadzane rozważania były potrzebne, gdyż opis zarzutu dotyczącego art. 328 § 2 k.p.c. zawarty w skardze kasacyjnej w istocie zmierza do zanegowania trafności kluczowej konstatacji w sprawie, a nie do wykazania wadliwości w dochodzeniu do niej.

„Pominięcie i nie dokonanie oceny znaczenia poszczególnych okoliczności” może prowadzić do stwierdzenia, że między zgromadzonymi dowodami a faktami

uznanymi przez sąd za miarodajne istnieje dysharmonia. Konkluzja ta pozwala podważyć trafność ustaleń faktycznych (art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c.), nie prowadzi jednak do uznania, że doszło do uchybienia art. 328 § 2 k.p.c. Czym innym jest bowiem sposób komunikowania przez sąd swoich wniosków co do ustaleń faktycznych, a czym innym ich zasadność. Opis podstawy skargi kasacyjnej nie może zatem świadczyć o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. Przywołanie poszczególnych okoliczności (faktów) i głoszenie, że zostały one pominięte i nieocenione nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, iż w uzasadnieniu wyroku nie doszło do ustalenia faktów, podania dowodów, na których sąd się oparł oraz wskazania przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Nie jest prawdą, że Sąd drugiej instancji pominął i nie dokonał oceny zeznań biegłego M. B. Wręcz przeciwnie, rozważania w tym zakresie są wyjątkowo staranne. Okoliczność, że nie spełniają oczekiwań powódki wykracza poza ramy wyznaczone przez art. 328 § 2 k.p.c. Zwartemu wywodowi Sądu skarżąca przedstawiła wybrane fragmenty wypowiedzi biegłego, bez osadzenia ich w szerszym kontekście. Zabieg ten także nie może świadczyć o braku elementów koniecznych uzasadnienia wyroku. Mieści się on natomiast w ramach wyznaczonych przez art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten nie stał się jednak podstawą skargi kasacyjnej, a poza tym podnoszona przez skarżącą kwestia wkracza w obszar, który nie może stać się przedmiotem oceny Sądu Najwyższego.

Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku szczegółowo wskazał dlaczego nie wziął pod uwagę, że wszyscy inni lekarze badający powódkę, w tym lekarze orzecznicy ZUS, uznawali związek dolegliwości powódki w zakresie prawego nadgarstka z wypadkiem z dnia 13 stycznia 2006 r. Oznacza to, że również w tym zakresie Sąd sprostał wymaganiom z art. 328 § 2 k.p.c.

Sumą dotychczasowych rozważań jest wniosek, że w sprawie nie doszło do naruszenia art. 382 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 227 w związku z art. 278 § 1 i art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Do wyjaśnień Sądu drugiej instancji w przedmiocie oddalenia wniosku o przesłuchanie P. L., trzeba dodać, że rolą świadka nie jest odnoszenie się do przyczyn powstania dolegliwości stwierdzonych u powódki. Dowód z zeznań

świadka służy bowiem relacjonowaniu zdarzeń (faktów), które znalazły się w obszarze postrzegania danej osoby. Znaczy to tyle, że świadek nie może być przesłuchiwany na okoliczności nie odbierane przez jego zmysły, a sprowadzające się do przetwarzania zespołu faktów w oparciu o posiadaną wiedzę specjalną. Wyjaśnia to, że Sąd drugiej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 217 § 1 i 3 w związku z art. 227 oraz 380 i 391 § 1 k.p.c., jak również art. 328 § 2 k.p.c.

Zdaniem powódki Sąd drugiej instancji naruszył art. 361 § 1 k.p.c. przez dokonanie jego błędnej wykładni. Stwierdzenie to nie pasuje jednak do opisu naruszenia. Błędna wykładnia przepisu prawa materialnego polega bowiem na mylnym zrozumieniu jego treści. W tym jednak zakresie skarżąca nie przeprowadziła żadnych rozważań mimo, że poczynił je Sąd drugiej instancji. Analiza zarzutu prowadzi do wniosku, że ma on polegać na niewłaściwym zastosowaniu przepisu, czyli błędzie w podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod abstrakcyjny wzorzec normatywny. Zważywszy już na tą wadliwość zarzut odwołujący się do art. 361 § 1 k.c. nie mógł być uwzględniony.

Niezależnie od tego, trzeba przypomnieć, że Sąd drugiej instancji ustalił, że w sprawie powódka nie dowiodła związku przyczynowo-skutkowego między wypadkiem a stwierdzonymi u niej schorzeniami. W rezultacie nie mogło dojść do uchybienia art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że:

a) określone zdarzenie nie jest przyczyną szkody (uszczerbku na zdrowiu) i nie spełnia kryterium warunku koniecznego, jeżeli teoretycznie taka szkoda (uszczerbek na zdrowiu) może być spowodowana również innymi zdarzeniami;

b) określone zdarzenie, jeżeli jest jednym z wielu (dodatkowym) czynnikiem wystąpienia szkody (uszczerbku na zdrowiu), nie stanowi przyczyny szkody;

c) w przypadku, gdy kilka zdarzeń może teoretycznie być przyczyną określonej szkody, można uznać, że jedno z tych zdarzeń nie było przyczyną tej szkody, bez stwierdzenia, że przyczyną tej szkody było wyłącznie inne z tych zdarzeń;

d) nie jest normalnym następstwem określonego działania szkoda, która w 10% przypadków jest wywoływana tym działaniem.

Opis zarzutu zestawiony z wiążącymi Sąd Najwyższy ustaleniami nie pozwala również twierdzić, że art. 361 § 1 k.c. został naruszony przez jego

niewłaściwe zastosowanie, czyli w wyniku błędu polegającego na nieprawidłowym „podciągnięciu” miarodajnego stanu faktycznego pod wzorzec normatywny. Jeśli Sąd drugiej instancji posługuje się argumentem procesowym, polegającym na twierdzeniu, że dana okoliczność faktyczna nie została udowodniona, a strona nie zważając na to podnosi ją, to nie można uznać, że doszło do uchybienia przepisowi prawa materialnego przez jego błędne zastosowanie.

Konsekwencją powyższych rozważań jest konkluzja, że Sąd drugiej instancji nie naruszył również art. 416 w związku z art. 415 oraz art. 444 § 1 i 2 oraz 445 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie.

Kierując się przedstawionymi rozważaniami, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu orzeczono kierując się zasadą z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c.

kc